

Bajka o Dobroczynnej Mocy Muchomora Czerwonego

W głębi pradawnego lasu, gdzie słońce przeświecało przez korony starych dębów, a mgły otulały mech niczym puszysta kołdra, rosła niezwykła polana. Nazywano ją **Czerwonym Królestwem**, ponieważ wśród zieleni błyszczały tam setki czerwonych kapeluszy w białe kropki – dumnych muchomorów czerwonych.

W sercu tej polany stał najstarszy i najmądrzejszy muchomor, którego nazywano **Viva Muscaria**. Jego kapelusz był szeroki jak księżyc w pełni, a białe kropeczki układały się w kształt gwiazd. Opowiadano, że krył w sobie sekrety natury i znał sposoby na uzdrawianie nie tylko ciała, ale i duszy.

Pewnego dnia do lasu dotarły złe wieści – **wioska ludzi**, leżąca na skraju kniei, była pełna chorych i słabych. Ludzie tracili siły, nie mogli spać, a ich ciała dręczyły tajemnicze bóle. Zwierzęta lasu szeptały między sobą, że to klątwa, a inni twierdzili, że to po prostu zmęczenie i smutek, które odbierały im radość życia.

Leśne stworzenia zebrały się pod wielkim dębem i zaczęły naradę. „**Musimy pomóc**” – powiedziała Stara Sowa, która była najmądrzejsza wśród ptaków. „**Ale jak? Ludzie boją się muchomorów, myślą, że jesteśmy niebezpieczni!**” – westchnął mały muchomor o imieniu Rufi.

Wtedy odezwał się Viva Muscaria: „**Natura daje nam to, czego potrzebujemy. Nie jesteśmy tu po to, by szkodzić, lecz by uzdrawiać. Wyślijcie mnie do ludzi, a znajdziemy rozwiązanie.**”

Leśne zwierzęta zebrały się wokół i pomogły najstarszemu muchomorowi dotrzeć do wioski. Wiewiórki i lisy utworzyły ścieżkę z liści, a wiatr delikatnie unosił zarodniki w stronę ludzkich chat. W końcu Viva Muscaria dotarł do chaty starej zielarki, pani Elary.

Kobieta spojrzała na muchomora i uśmiechnęła się tajemniczo. „**Ach, stary przyjacielu, dawno cię nie widziałam**” – powiedziała, delikatnie dotykając jego kapelusza. Pamiętała opowieści swoich przodków – o muchomorach, które dawały ludziom siłę, uspokajały umysł i leczyły z chorób ducha.

Elara przygotowała **napar z muchomora**, uważnie odmierzając jego ilość. Po chwili podała go tym, którzy cierpieli na bezsenność i lęki. Inni otrzymali maść z muchomora, by złagodzić bóle mięśni i stawów.

Dni mijały, a ludzie zaczęli wracać do sił. Ich twarze znów nabrały blasku, a sen stał się głęboki i spokojny. „**To magia!**” – mówili. Ale Elara wiedziała, że to nie magia, tylko **sekretnatury**, który był znany od wieków, lecz zapomniany przez ludzi.

Wieść o dobroczynnej mocy muchomora rozeszła się po świecie. Ludzie już nie bali się Czerwonego Królestwa, lecz zaczęli traktować je z szacunkiem. W podzięce posadzili wokół polany drzewa i obiecali, że nigdy nie będą niszczyć lasu.

A Viva Muscaria? Znów powrócił do swojej polany, gdzie jego kapelusz lśnił dumnie w świetle księżyca. Wiedział, że spełnił swoją misję – przypomniał ludziom, że **prawdziwa moc natury tkwi w zrozumieniu, a nie w strachu**.

Od tego czasu, każdej jesieni, wioska obchodziła święto **Viva Muscaria**, dziękując lasowi za jego dary i ucząc kolejne pokolenia o mądrości grzybów.

☐☐ **Nie wszystko, co budzi strach, jest złe. Czasem wystarczy spojrzeć głębiej, by dostrzec prawdziwą moc ukrytą w naturze.** ☐☐

